NIEPOKORNY GENERAŁ

HISTORIA 1. SAMODZIELNEJ BRYGADY SPADOCHRONOWEJ

"Arnhem" S. Garwatowski
Obraz ze zbiorów
Muzeum Wojska Polskiego

We wrześniu tego roku minie 82 lata odkąd ówczesny płk dypl. Stanisław Sosabowski wyruszył z Warszawy ze swoim 21. Pułkiem Piechoty im. Dzieci Warszawy w składzie 8. Dywizji Piechoty z Armii „Modlin" na front Wojny Obronnej 1939 r. i 77 lat od chlubnego udziału 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w najsłynniejszej i największej w dotychczasowych dziejach światowej wojskowości operacji powietrznodesantowej noszącej kryptonim „Market-Garden" przeprowadzonej na terenie Holandii w rejonie miasta Arnhem oraz minie 54. rocznica śmierci tego dzielnego i znakomitego dowódcy, żołnierza, spadochroniarza, organizatora i wielkiego patrioty.

W obu wyżej wymienionych dramatycznych wydarzeniach historycznych z II Wojny Światowej jednostki dowodzone przez gen. Stanisława Sosabowskiego zapisały się złotymi literami na kartach chlubnych dziejów Oręża Polskiego.

Szczególnie po udziale polskich spadochroniarzy w zaciętych walkach pod Arnhem we wrześniu 1944 r., które przeszły później do historii światowej wojskowości, jako jedna z najsłynniejszych bitew z okresu II Wojny Światowej 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa weszła do wielkiego Panteonu najsłynniejszych jednostek Wojska Polskiego, a sam gen. Sosabowski wszedł w poczet najwybitniejszych wodzów i dowódców w chlubnych dziejach Oręża Polskiego.

Niniejszy folder ma przede wszystkim za zadanie przybliżyć wszystkim pasjonatom i miłośnikom jednostek powietrznodesantowych Wojska Polskiego oraz samej historii II Wojny Światowej w ogólnym zarysie postać znakomitego i dzielnego żołnierza, spadochroniarza, dowódcy, organizatora i zarazem wielkiego patrioty gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego i jego odważnych podkomendnych - żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

SAMODZIELNA BRYGADA SPADOCHRONOWA (1941-1947)

W lipcu 1940 r. z części żołnierzy, którym udało się szczęśliwie przedostać do Wielkiej Brytanii po klęsce Francji, utworzono w Szkocji Kadrę Kanadyjskiej Brygady Strzelców z ówczesnym płk dypl. Stanisławem Sosabowskim na czele.

Nowy dowódca był oficerem o niezwykłej charyzmie, który w przeciwieństwie do swoich wielu kolegów, przełożonych i innych wysokiej rangi oficerów nie tkwił swoją mentalnością w okopach I Wojny Światowej, lecz wręcz przeciwnie wychodził swoimi szerokimi wojskowymi horyzontami poza dotychczasowe i standardowe ramy.

Kim był zatem ten charyzmatyczny oficer, któremu los pozwolił później wraz ze swoimi dzielnymi żołnierzami przejść do historii światowej wojskowości i wziąć udział w największej jak dotąd operacji powietrznodesantowej noszącej kryptonim „Market-Garden" i jednych z najsłynniejszych działaniach wojennych z okresu II Wojny Światowej - legendarnej bitwie pod Arnhem?

Rewers polskiego medalu upamiętniającego gen. Stanisława Sosabowskiego autorstwa Andrzeja Nowakowskiego z 1989 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Portret gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego (1892-1967) autorstwa Stefana Garwatowskiego, 1999 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Niepokorny Generał

Stanisław Sosabowski urodził się w dniu 5 maja 1892 r. w Stanisławowie w rodzinie Władysława i Franciszki z domu Garbarskiej. Przyszły generał Wojska Polskiego miał młodszą siostrę Janinę i brata Juliana (późniejszego podpułkownika Wojska Polskiego). Po śmierci ojca pracującego na kolei nastoletni Sosabowski, aby pomóc swojej rodzinie finansowo udzielał odpłatnie korepetycji. Pomimo tego cała rodzina żyła bardzo skromnie i nie zawsze mieli, za co zjeść, a on sam chodził w podartych i znoszonych ubraniach. Te trudne warunki życiowe pozwoliły mu później uodpornić się na różne życiowe niepowodzenia i ukształtowały jego charakter i osobowość.

W marcu 1909 r. wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich w Stanisławowie, a rok później rozpoczął studia na Wyższej Akademii Handlowej w Krakowie działając w dalszym ciągu w Polskich Drużynach Strzeleckich. Zyskując uznanie swoich przełożonych otrzymał wkrótce awans na komendanta okręgu Południowo-Wschodniej Galicji.

W czasie I Wojny Światowej służył w szeregach armii austriacko-węgierskiej w 58. Pułku Piechoty. Walczył z Rosjanami najpierw pod Przemyślem, a później na przełęczy Dukielskiej. Ciężka rana, którą odniósł we wrześniu 1915 r. zakończyła jego służbę liniową. W trakcie swojego pobytu w szpitalu otrzymał awans na podporucznika (ze starszeństwem z 1 stycznia 1916 roku). Wiosną 1916 r. dostał przydział do sztabu 2. Armii. Rok później przeniesiono go już do sztabu Grupy Frontu Południowo-Tyrolskiego. Natomiast w styczniu 1918 r. otrzymał przeniesie do Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. wstąpił do nowo tworzonego Wojska Polskiego. Rana wojenna uniemożliwiła mu jednak otrzymanie przydziału bojowego. Powierzono mu za to szefostwo Komisji Likwidacyjnej byłego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie i awansowano na stopień kapitana. Latem 1919 r. przeniesiono go do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, a rok później w czasie kulminacyjnych działań zbrojnych podczas wojny polsko-bolszewickich (1919-1920) uczestniczył on w między-alianckiej konferencji w Spa w Belgii.

U swoich przełożonych Stanisław Sosabowski cieszył się opinią doskonałego, sumiennego i obowiązkowego oficera oraz doskonałego organizatora, który potrafi samodzielnie i szybko podejmować konkretne decyzje.

W dniu 3 maja 1922 r. został zweryfikowany w stopniu majora ze starszeństwem z dnia 1 czerwca 1919 r. i 21 lokatą w korpusie oficerów intendentów. Służba w intendenturze nie odpowiadała jednak ambicjom Stanisława Sosabowskiego, który na własną prośbę otrzymał na jesieni 1922 r. przydział do 15. Pułku Piechoty. Dzięki temu mógł on również rozpocząć naukę w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej Sosabowski powrócił do pracy w Sztabie Głównym.

W dniu 12 kwietnia 1927 r. awansował na stopień podpułkownika (ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1927 r. i 37 lokatą w korpusie oficerów piechoty). Wiosną tego roku przeniesiono go do 75. Pułku Piechoty na stanowisko dowódcy 2. Batalionu, a z dniem 31 października objął funkcję dowódcy 1. Batalionu tej jednostki. Wiosną 1928 r. wyznaczono go na zastępcę dowódcy 3. Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku (Bielsku-Białej).

W roku 1929 Stanisław Sosabowski ponownie trafił do Wyższej Szkoły Wojennej, tym razem już jednak w roli wykładowcy. Ówczesny komendant szkoły gen. Tadeusz Kutrzeba wystawił Sosabowskiemu taką ocenę, która słusznie oceniała jego trudne cechy charakteru i będzie później przez lata w Wielkiej Brytanii odzwierciedlać jego prawdziwą charakterną osobowość „oficer o szerokiej wiedzy ogólnej, szczególnie w dziedzinie gospodarczo-ekonomicznej w zastosowaniu obrony Kraju. Duży temperament i stanowczość. Inteligencja rozległa, pracuje szybko i wydajnie, we współżyciu trudny z powodu chęci narzucania swej woli. Podporządkowanie się sprawia mu nieraz trudności. Lubi samodzielność i odpowiedzialność. Bardzo skrupulatny i gospodarczy w sprawach finansowych. Zdrowy i wysportowany. Wybitny oficer”.

W 1937 r. ponownie otrzymał szansę sprawdzenia się, jako samodzielny dowódca jednostki liniowej – 9. Pułku Piechoty (wchodzącego w skład 3 Dywizji Piechoty Legionów w Zamościu). Tutaj też spotkał go osobisty i rodzinny dramat w postaci tragicznej śmierci swojego młodszego syna Jacka, który postrzelił się śmiertelnie z jego broni służbowej.

W wyniku tego rodzinnego dramatu rodzina Sosabowskich przeniosła się do Warszawy, a on sam objął dowództwo 21. Pułku Piechoty im. „Dzieci Warszawy". W dniu 3 maja 1939 r. Sosabowski w stopniu pułkownika poprowadził ostatnią przed wybuchem II Wojny Światowej defiladę piechoty w Warszawie.

Z tą jednostką wyruszył na front Wojny Obronnej 1939 r., gdzie jego pułk wszedł w skład 8. Dywizji Piechoty znajdującej się w strukturach Armii „Modlin". Dowodzony przez niego 21. Pułk Piechoty, jako jedyna jednostka wchodząca w skład 8. Dywizji Piechoty nie straciła swojej wartości bojowej i wycofując się w uporządkowanym szyku dotarła cało do Modlina i Warszawy zbierając po drodze i podporządkują sobie żołnierzy pochodzących z innych rozbitych formacji Wojska Polskiego. W dniu 14 września powierzono mu obronę odcinka Warszawy „Grochów". Za wybitne dowodzenie oraz bohaterstwo na polu walki gen. Juliusz Rómmel, dowódca Armii „Warszawa", odznaczył go Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy.

Po kapitulacji Warszawy i ucieczce z niewoli w październiku 1939 r. płk Sosabowski wstąpił do nowo powstałej konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski (przekształconej później w Związek Walki Zbrojnej, a w lutym 1942 r. Armię Krajową).

21 listopada jej komendant gen. Tokarzewski-Karaszewicz wysłał go do Lwowa z zadaniem odbudowy tamtejszych struktur organizacyjnych po ich rozbiciu przez sowieckie służby bezpieczeństwa. Następnie otrzymał on rozkaz udania się z raportami i meldunkami do Sztabu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego.

W dniu 21 grudnia 1939 r. Sosabowski posługując się fałszywym nazwiskiem Emil Heim zameldował się w Paryżu w Hotelu Regina u Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego. We Francji został odkomenderowany do Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej, a następnie do służby liniowej, jako dowódca piechoty dywizyjnej wchodzącej w skład 1. Dywizji Grenadierów, a później w 4. Dywizji Piechoty.

W czasie działań wojennych Francji z Niemcami w dniu 19 czerwca 1940 r. jednostka Stanisława Sosabowskiego pod wpływem klęsk aliantów na froncie odpłynęła z portu La Pallice do Wielkiej Brytanii.

Na brytyjskiej ziemi

W planach organizacyjnych naczelnych polskich władz wojskowych w Wielkiej Brytanii jednostka płk Sosabowskiego miała w przyszłości stanowić zaplecze kadrowe dla nowej brygady, którą wzorem armii gen. Hallera z okresu I Wojny Światowej zamierzano utworzyć w Kanadzie z Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej.

W sierpniu 1940 r. wobec odwołania wyjazdu do Ameryki Północnej Kadra Kanadyjskiej Brygady Strzelców została przemianowana na 4. Brygadę Kadrową Strzelców (nr 4 miał symbolizować tradycję 4. Dywizji Piechoty z Francji).

Miesiąc później pierwsza dwudziestoosobowa grupa oficerów brygady wzięła udział w specjalnym kursie „minersko-saperskim" w Fort William zorganizowanym przez SOE. W sumie w latach 1940-1942 zostało przeprowadzonych 13 kursów dywersji, na których przeszkolono ponad 200 oficerów 4. Brygady Kadrowej Strzelców. Część z nich zasiliła później szeregi „Cichociemnych" (około 150 oficerów).

Na początku 1941 r. z inicjatywy samego ówczesnego płk dypl. Sosabowskiego 4. Brygada Kadrowa Strzelców uzyskała od władz angielskich pozwolenie na przeszkolenie spadochronowe. Stanisław Sosabowski zdawał sobie sprawę z tego faktu, że posiadanie doskonale wyszkolonej i wyposażonej brygady spadochronowej dawało olbrzymie możliwości taktyczne i bojowe na polu walki oraz umożliwiało powrót do Polski „najkrótszą drogą".

W lutym 1941 r. do ośrodka szkoleniowego w Ringway przybyła pierwsza grupa żołnierzy brygady. Gorsze wyniki kondycyjne Polaków spowodowały, że Stanisław Sosabowski podjął decyzję o natychmiastowym utworzeniu własnego ośrodka treningowego, w którym jego żołnierze mogliby się lepiej przygotować do ciężkich kursów w Ringway.

W ten sposób w marcu 1941 r. powstał w starej zrujnowanej rezydencji szlacheckiej Largo House w miejscowości Largo Low wstępny ośrodek szkolenia spadochronowego 4. Brygady Kadrowej Strzelców. Na terenie posiadłości Largo House saperzy brygady pod dowództwem por. Ludomira Mazurka zbudowali tor przeszkód tzw. „Małpi Gaj". Każdy z żołnierzy niezależnie od sprawowanej w jednostce funkcji musiał w nim przejść szkolenie.

Szkolenie w ramach tzw. kursu zaprawowego mającego na celu m.in. odpowiednie przygotowanie pod kątem wytrzymałości kondycyjnej. Kurs ten miał również przygotować do następnego bardzo trudnego, szkolenia – kursu spadochronowego.

Nauka walki wręcz z techniki obezwładniania uzbrojonego przeciwnika w ośrodku szkoleniowym 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w Largo House w Wielkiej Brytanii. Zdjęcie z archiwum prywatnego śp. „Cichociemnego" gen. bryg. w stan. spocz. Stefana STARBY BAŁUKA ps. „Starba", „Kubuś" (1914-2014).

Kilka miesięcy później Polacy zbudowali w pobliskim Ludin Links pierwszą na ziemi brytyjskiej wieżę spadochronową (liczącą 24 m wysokości). W celu podniesienia kondycji fizycznej żołnierzy brygady organizowano również kursy narciarskie, wspinaczki wysokogórskiej i bytowania przez jakiś czas w trudnych warunkach terenowych (tzw. „kurs korzonkowy").

Dopiero po odbyciu takich kursów przystępowano do szkolenia typowo spadochronowego. Żołnierze musieli oddać dwa skoki dzienne z balonu na uwięzi, pięć skoków dziennych z samolotu i jeden nocny skok z balonu na uwięzi. Oprócz skoków indywidualnych odbywały się skoki grupowe: w drużynach, plutonach, kompaniach, batalionach i na końcu całą brygadą. Sam Stanisław Sosabowski swój pierwszy skok spadochronowy oddał w wieku 49 lat.

Ćwiczenia polskich spadochroniarzy w Szkocji z odbioru zasobników zrzutowych.

Pierwszy etap praktycznego szkolenia spadochronowego za pomocą specjalnej wieży spadochronowej, liczącej 24 m.)

Ćwiczebne skoki spadochronowe w czasie szkolenia spadochronowego w Ringway koło Manchesteru.

Znak Spadochronowy

Każda z osób niezależnie od swojej płci i narodowości, która ukończyła pełne szkolenie spadochronowe (siedem ćwiczebnych skoków spadochronowych z balonu lub samolotu w tym jeden nocny) w polskich ośrodkach szkolenia spadochronowego najpierw w Anglii, a od stycznia 1944 r. w polskiej bazie nr 10 (STS 10) we Włoszech w Ostuni koło Brindisi otrzymywała tzw. Znak Spadochronowy.

Bojowy Znak Spadochronowy po gen. bryg. Stanisławie Sosabowskim.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Autorem Znaku Spadochronowego był przebywający w tamtym czasie w Szkocji słynny polski architekt, podróżnik, ilustrator książek i grafik sierż. Marian Walentynowicz, który zasłynął z ilustracji do książek dla dzieci o przygodach Koziołka Matołka. Zaprojektował on i umieścił na okładce nowego wydania książki "Ziemia gromadzi prochy" pikującego orła z rozwartymi pazurami. Pikujący orzeł tak bardzo spodobał się polskim żołnierzom, że zwrócili się z prośbą do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego o uznanie go za oficjalną odznakę polskich spadochroniarzy. 20 czerwca 1941 r. Naczelne Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych rozkazem Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego znak autorstwa sierż. Walentynowicza ustanowiło oficjalnym Znakiem Spadochronowym Wojska Polskiego, który dzielił się na Bojowy i Zwykły. Bojowy Znak Spadochronowy miał prawo otrzymać każdy żołnierz, który ukończył pełne szkolenie spadochronowe, a następnie oddał swój skok spadochronowy w czasie akcji bojowej lub działań wojennych. Z kolei Zwykły Znak spadochronowy miały prawo posiadać osoby, które odbyły pełne szkolenie spadochronowe i oddały wymaganą liczbę skoków spadochronowych.

Bojowy Znak Spadochronowy różnił się na początku tym od Zwykłego Znaku Spadochronowego, że jego orzeł miał pozłacany złoty dziób i pazury. Oba rodzaje Znaków Spadochronowych nosiło się wpięte na lewej piersi munduru powyżej orderów. Na ich rewersie znajdowało się charakterystyczne, wzruszające i zapadające w pamięć żołnierskie motto Tobie Ojczyzno, które wkrótce stało się hasłem przewodnim i zawołaniem wszystkich spadochroniarzy z Polskich Sił Zbrojnych (w tym również „Cichociemnych") oraz nr ewidencyjny odznaki spadochronowej.

Motto napisane na Znaku Spadochronowym jest pięknym i wzruszającym symbolem żołnierskiego ogromnego poświęcenia, trudów i wyrzeczeń wszystkich spadochroniarzy, którzy służąc dla dobra Polski w tak ciężkim i niebezpiecznym rodzaju wojsk, jakim są bez wątpienia wojska powietrznodesantowe ryzykują dla niej codziennie swoim życiem i zdrowiem zarówno podczas szkolenia spadochronowego jak i w trakcie działań bojowych.

Sam Znak Spadochronowy był, i jest również w dalszym ciągu, pewnego rodzaju zewnętrznym symbolem (noszonym z dumą na mundurach polowych i wyjściowych) przynależności do pewnej elity żołnierzy, którzy podczas swoich skoków spadochronowych śmiało rzucili i rzucają wyzwanie śmierci i losowi.

W tym miejscu może warto również dodać, że dwa miesiące po słynnej bitwie pod Arnhem w dniu 20 listopada 1944 r. ówczesny minister Obrony Narodowej Marian Kukiel wydał rozkaz zmieniający wzór dotychczasowego Znaku Bojowego Spadochronowego. Dodano do niego pozłacany wieniec laurowy (symbolizujący zwycięstwo), który był trzymany w szponach przez orła.

Oprócz żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. Sosabowskiego Znaki Spadochronowe otrzymali automatycznie wszyscy „Cichociemni", emisariusze i kurierzy polityczni z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Polacy skaczący na spadochronach w ramach operacji bojowych SOE do innych europejskich krajów okupowanych przez Niemców i ich sojuszników oraz cudzoziemscy skoczkowie współpracujący z SOE.

W sumie polskie odznaki skoczka spadochronowego otrzymało w okresie II Wojny Światowej 6536 osób (w tym: 238 Francuzów, 172 Norwegów, 46 Anglików, 4 Belgów, 4 Holendrów, 2 Czechów i 2 Amerykanów).

Powstanie 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej (1941-1947)

We wrześniu 1941 r. 4. Brygada Kadrowa Strzelców została przemianowana na 1. Brygadę Spadochronową. Formalny rozkaz zatwierdzający etat 1. Brygady Spadochronowej ukazał się 9 października 1941 r. W tym czasie brygada liczyła 441 oficerów oraz 288 podoficerów i szeregowych. Rok później brygada została powiększona o kilka pododdziałów i zmieniono jej nazwę na 1. Samodzielną Brygadę Spadochronową, co miało umożliwić jednostce Stanisława Sosabowskiego działanie w warunkach bojowych, jako samodzielny związek operacyjny.

W czerwcu 1944 r. stan 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej wynosił 2302 dobrze wyszkolonych żołnierzy. W jej skład (odmienny od schematu organizacyjnego brygad angielskich) wchodził: 1., 2. i 3. Batalion Spadochronowy, dywizjon artylerii lekkiej (8 haubic 75 mm), dywizjon artylerii ppanc. (15 dział ppanc. 6-funtowych), kompania łączności, saperów, sanitarna, zaopatrywania, pluton żandarmerii, opieki nad żołnierzami, ochrony sztabu, drużyna wywiadu obronnego, sąd i poczta polowa.

Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych gen. broni Kazimierz Sosnkowski i gen. Sosabowski podczas obserwacji ćwiczeń żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Ćwiczenia polskich spadochroniarzy z obsługi brytyjskiego granatnika przeciwpancernego typu PIAT.

Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych generał Władysław Sikorski wśród polskich spadochroniarzy.

W tym samym miesiącu Stanisław Sosabowski został awansowany na stopień generała brygady, a jego jednostka otrzymała przemycony i poświęcony z Polski sztandar. Sztandar ten został uszyty w konspiracyjnej Warszawie z płaszcza należącego do kardynała Albina Dunajewskiego. Matkami chrzestnymi były dwie pisarki: Maria Kann i Zofia Kossak-Szczucka. Sztandar został zaprojektowany według przedwojennych sztandarów WP. Po jego jednej stronie znajdował się orzeł i herb Warszawy, a po drugiej wizerunek Michała Archanioła patrona spadochroniarzy. Nad wizerunkiem Michała Archanioła umieszczono napis „Warszawa 1942", a pod spodem „Surge Polonia" (Powstań Polsko). We wszystkich rogach sztandaru znajdował się pikujący orzeł.

Uroczyste przekazanie w dniu 15 czerwca 1944 r. 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej przywiezionego potajemnie z okupowanego kraju sztandaru uszytego w warunkach konspiracyjnych w Warszawie oraz awansowanie Stanisława Sosabowskiego na stopień generała brygady. W tle widać również sztandary ofiarowane jednostce przez kobiety z brytyjskiej organizacji Fife i angielską 1. Dywizję Powietrznodesantową. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Wręczenie sztandaru dowódcy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. bryg. Stanisławowi Sosabowskiemu.

Pierwotnie w planach polskich naczelnych władz politycznych i wojskowych na emigracji brygada miała zostać użyta do walki w kraju. W dniu 6 czerwca 1944 r. Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski zmuszony został jednak przez Anglików (pod groźbą szantażu odcięcia aprowizacji i zaopatrzenia materialnego brygady) przekazać jednostkę pod zwierzchnictwo brytyjskie. Brygada została włączona do 1. Alianckiej Armii Powietrznodesantowej gen. Lewisa Breretona (First Allied Airborne Army-FAAA). Podporządkowanie polskiej brygady spadochronowej angielskiemu dowództwu oznaczało praktycznie przekreślenie planów użycia jednostki w okupowanym kraju.

Operacja „Market-Garden”

W sierpniu 1944 r. brytyjski marszałek Bernard Law Montgomery opracował plan przeprowadzenia operacji taktycznej polegającej na opanowaniu przez alianckie jednostki powietrznodesantowe przepraw na Renie w celu umożliwienia dalszej ofensywy po północno-wschodniej stronie rzeki. Operacja ta nosiła kryptonim „Comet”, a wśród jednostek mających wziąć w niej udział miała być między innymi 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa. Ostatecznie jednak marszałek Montgomery postanowił zrezygnować z planów przeprowadzenia operacji „Comet” na rzecz jeszcze innej bardziej ambitniejszej operacji noszącej kryptonim „Market-Garden”. We wrześniu 1944 r. gen. Sosabowski otrzymał polecenie przygotowania swojej brygady do udziału w tej właśnie operacji.

Celem śmiałej i nowatorskiej operacji „Market-Garden” było zadanie Niemcom ostatecznego ciosu i zakończenia działań wojennych jeszcze przed końcem 1944 r. Alianckie jednostki powietrznodesantowe miały z zaskoczenia opanować mosty na rzekach: Maas (Mozie), Waal i Leku (Dolnym Renie). Dzięki temu koalicyjne wojska pancerno-motorowe mogłyby wjechać na teren Holandii, przejść przez Ren pod Arnhem, wejść od północnej strony do „serca” niemieckiego przemysłu - Zagłębia Ruhry i ruszyć dalej w kierunku samego Berlina. Opanowanie Zagłębia Ruhry zadałoby cios niemieckiej gospodarce. Brytyjska 1. Dywizja Powietrzno-Desantowa gen. Roberta Urquharta i 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa gen. Sosabowskiego miały za zadanie zdobyć i utrzymać mosty na Leku w rejonie Arnhem oraz utworzyć silny przyczółek na północnym brzegu rzeki. Termin rozpoczęcia operacji „Market-Garden” ustalono na godzinę 12.30 w dniu 17 września 1944 r.

Gen. Sosabowski tuż przed swoim odlotem bojowym do Holandii w ramach operacji „Market-Garden” we wrześniu 1944 r.

Polski generał od samego początku był sceptycznie nastawiony do operacji „Market-Garden”. Na naradach sztabowych z udziałem amerykańskich i angielskich generałów głośno i wyraźnie podkreślał, że Brytyjczycy popełniają duży błąd lekceważąc morale bojowe, siły i potencjał niemieckich jednostek znajdujących się na terenie Holandii. Uważał on, że skoro Anglicy dostrzegali strategiczne znaczenie opanowania tego obszaru Holandii, tym bardziej sami Niemcy zdawali sobie sprawę z tego istotnego faktu.

W związku z tym nie mogli oni pozwolić sobie na obsadzenie tak ważnego pasa obronnego bezwartościowymi i zdemoralizowanymi wojskami. Według jego słusznej oceny strefa zrzutu wojsk alianckich znajdowała się kilka kilometrów od wyznaczonego celu ataku i w związku z tym odpadał tak istotny element podstawowego założenia taktycznego operacji „Market-Garden” – całkowitego zaskoczenia przeciwnika.

Ponadto w przypadku zniszczenia lub utrzymania przez Niemców mostów Aliantom brakowałoby odpowiednich środków przeprawowych. Dodatkowo Niemcy posiadali doskonałe pozycje strzeleckie i pole ostrzału na wzgórzach Groesbeek. Uwagi polskiego generała były przyjmowane przez alianckich generałów z poirytowaniem i lekceważeniem. Gen. Sosabowski czując się moralnie odpowiedzialny za swoich żołnierzy poprosił dowództwo brytyjskie o pisemne potwierdzenie rozkazów dotyczących udziału 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w operacji „Market-Garden”. Pisemnego potwierdzenia otrzymanych rozkazów Stanisław Sosabowski nigdy nie otrzymał.

W dniach 18-19 września 1944 r. w rejonie Arnhem wylądowały, wraz z drugim zrzutem brytyjskiej 1. Dywizji Powietrznodesantowej gen. Urquharta, pododdziały 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej (dywizjon art. lekkiej, dywizjon art. ppanc. i pododdział spec.). Polacy rozpoczęli walki w rejonie hotelu Hartenstein na przedmieściach Oosterbeek. Zgodnie z pierwotnym planem główne siły brygady gen. Sosabowskiego miały zostać zrzucone w dniu 19 września 1944 r. na południowym brzegu Leku dla utrzymania przedmościa w rejonie Eden. Złe warunki atmosferyczne i niekorzystna dla Aliantów sytuacja militarna pod Arnhem spowodowały jednak przesunięcie terminu startu i zmianę miejsca lądowania głównego rzutu polskiej brygady spadochronowej.
21 września 1944 r. wreszcie wystartowały na 114 samolotach główne siły 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Zgodnie ze zmienionym rozkazem Polacy mieli wylądować teraz na lewym brzegu Leku (w rejonie Arnhem – Driel), przeprawić się na drugą stronę rzeki i pomóc dywizji gen. Urquharta, która otoczona i dziesiątkowana przez 2. Pancerny Korpus Waffen SS dowodzony przez SS-Obergruppenführera Wilhelma Bittricha w sile dwóch dywizji (9. Dywizji Pancernej Waffen SS „Hohenstaufen" SS-Oberführera Waltera Harzera i 10. Dywizji Pancernej Waffen SS „Frundsberg" SS-Brigadeführera Heinza Harmela) broniła się zaciekle w „kotle" w Oosterbeek.

Załadunek polskich spadochroniarzy do samolotu tuż przed ich wylotem bojowym do Holandii w ramach operacji „Market-Garden" we wrześniu 1944 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Desant żołnierzy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej w Holandii we wrześniu 1944 r.

Niestety do miejsca przeznaczenia doleciały tylko 53 samoloty (z 1067 żołnierzy wraz z gen. Sosabowskim). Pozostałe 61 samolotów zostało zawróconych z trasy i wystartowały one ponownie dopiero dwa dni później. Z tego powodu w pierwszym okresie działań bojowych polskiej brygady spadochronowej w rejonie Driel znalazło się zaledwie 50% jej żołnierzy. Zabrakło prawie 1. Batalionu Spadochronowego oraz jednej kompanii 3. Batalionu Spadochronowego. Na skutek ostrzału niemieckiej artylerii Polacy zostali niedokładnie zrzuceni i wylądowali w rejonie Driel na południe od pierwotnego miejsca lądowania. Zrzut brygady nastąpił pod silnym ogniem artylerii i ciężkiej broni maszynowej nieprzyjaciela. Po wylądowaniu żołnierze gen. Sosabowskiego opanowali miejscowość Driel i kilkakrotnie odparli atak wojsk niemieckich (wspartych przez jednostki pancerne). Pomimo niedostatecznej ilości sprzętu przeprawowego, gęstego ostrzału niemieckiej artylerii i broni maszynowej kilkuset polskim spadochroniarzom udało się przeprawić się na drugi brzeg Leku i dotrzeć do uwięzionych w „kotle" w Oosterbeek resztek dywizji gen. Urquharta.

W dniu 25 września 1944 r. marszałek Montgomery nakazał odwrót i zrezygnował z uchwycenia przyczółka pod Arnhem. W nocnych godzinach pod silnym ogniem nieprzyjaciela niespełna 2500 żołnierzy brytyjskich, osłanianych przez oddziały 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, przedostało się na lewy brzeg Leku. Po drugiej stronie rzeki pozostało ponad 7000 zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. W walkach pod Arnhem Polacy stracili 97 żołnierzy, a 218 zostało rannych lub ciężko kontuzjowanych.

Po bitwie pod Arnhem brygada gen. Sosabowskiego została przerzucona w rejon Ravenstein-Herpen-Neerloon (nad rzeką Mozą), gdzie otrzymała zadanie ochrony prowizorycznego lotniska (utworzonego w kolanie Mozy) i mostów oraz zorganizowania stanowisk obronnych i patrolowania dalekiego przedpola. W dniu 10 października 1944 r. brygada załadowała się w Ostendzie na okręty i po dwóch dniach przybyła do Wielkiej Brytanii.

Zgodnie ze słusznymi przewidywaniami gen. Sosabowskiego operacja „Market-Garden" zakończyła się sromotną klęską wojsk alianckich. Na wynik tej największej do tej pory w dziejach światowej historii wojskowości operacji powietrznodesantowej zaważyły kardynalne błędy popełnione przez pewne siebie naczelne brytyjskie dowództwo polegające między innymi na niedocenieniu potencjału bojowego niemieckich oddziałów rozlokowanych na terenie Holandii, zlekceważeniu doniesień holenderskiego ruchu oporu o stacjonujących w rejonie lądowania jednostek pancernych nieprzyjaciela, wyznaczeniu zbyt odległych od celów ataku stref zrzutu i lądowisk oraz kilkudniowym rozłożeniu w czasie transportu własnych wojsk, co automatycznie spowodowało wyeliminowanie czynnika zaskoczenia wroga, a także brak odpowiednich środków przeprawowych i wsparcia lotniczego.

Według różnych szacunkowych danych z pośród prawie 35000 alianckich żołnierzy zrzuconych w trakcie trwania operacji „Market-Garden" 12000 z nich zginęło lub dostało się do niewoli.

Dowództwo brytyjskie na czele z marszałkiem Montgomerym i gen. Frederickiem Browningiem chcąc jednak zrzucić odpowiedzialność za swoje własne błędy popełnione podczas dowodzenia operacją „Market-Garden" winą za jej niepowodzenie obciążyło niepokornego i mającego własne zdanie na ten temat gen. Sosabowskiego i jego żołnierzy. Wielokrotnie powtarzali oni, że w bitwie pod Arnhem zawiedli Polacy.

W grudniu 1944 r. dowództwo brytyjskie pod pretekstem trudnego charakteru gen. Sosabowskiego odsunęło go od dowodzenia swoją ukochaną brygadą. Polscy spadochroniarze na znak solidarności ze swoim dowódcą mogli tylko zareagować na tą jawną krzywdzącą i niesprawiedliwą decyzję odmową przyjmowania posiłków.

W maju 1945 r. polską brygadę spadochronową ponownie przerzucono na kontynent i skierowano do Niemiec w rejon Kleje i Fürstenau, gdzie weszła w skład angielskich sił okupacyjnych stacjonujących w Niemczech. W dniu 23 września 1946 r. brygada obchodziła swoją piątą rocznicę powstania. Po mszy ostatni dowódca brygady płk Szczerbo-Rawicz dokonał przeglądu całej jednostki. W tym dniu pododdziały 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej po raz ostatni zebrały się wszystkie razem pod bronią. W kwietniu 1947 r. jednostkę ponownie przerzucono do Wielkiej Brytanii (Woodhol Spa).

W lipcu 1947 r. historia 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej dobiegła końca, a ona sama weszła do panteonu wielkich i wspaniałych jednostek Wojska Polskiego oraz zapisała się dużymi literami na kartach chlubnych dziejów Oręża Polskiego.

Stanowisko polskich spadochroniarzy pod Arnhem. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Na obczyźnie

Sam gen. Sosabowski po odejściu z brygady sprawował funkcję inspektora Jednostek Etapowych i Wartowniczych. Po demobilizacji pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, gdzie prowadził najpierw pensjonat, później zakład renowacji mebli i warsztat tapicerski. Brak zamówień i zła koniunktura rynku zmusiła gen. Sosabowskiego do podjęcia pod koniec lat czterdziestych XX w. pracy w dziale zaopatrzeniowym dużej fabryki produkującej urządzenia elektryczne.

Pracujący z gen. Sosabowskim Anglicy nie wiedzieli, kim tak naprawdę był ten starszy siwy pan dźwigający w magazynie zwoje ciężkiego drutu, którego nazywali po prostu Stanem. Tylko zatrudnieni w fabryce byli podkomendni gen. Sosabowskiego znali jego prawdziwą tożsamość, lecz szanując wolę swojego dowódcy nie informowali o tym pracujących z nimi Anglików.

Do końca swojego życia gen. Sosabowski pozostawał aktywnym człowiekiem, który pisał swoje wspomnienia, rozprawy i artykuły z dziedziny tematyki wojskowości oraz sprawował funkcję prezesa Związku Polskich Spadochroniarzy. Stanisław Sosabowski zmarł w dniu 25 września 1967 r. w Londynie. Miesiąc później ciało generała spoczęło na wojskowym cmentarzu na Powązkach w Warszawie.

Pamięć o polskich żołnierzach, którzy nagle spadli jak grom z jasnego nieba i mówili dziwnym i niezrozumiałym dla miejscowej ludności językiem, przetrwała wśród mieszkańców Driel, Oosterbeek i Arnhem dziesiątki lat. Groby polskich spadochroniarzy zawsze były zadbane i otoczone staranną opieką, a weterani i rodziny poległych żołnierzy odwiedzający pole bitwy i miejsca pochówku swoich kolegów i najbliższych zawsze mogli liczyć na życzliwość i gościnę miejscowej ludności.
Dla niektórych mieszkańców Driel, Oosterbeek i Arnhem spotkanie z polskimi spadochroniarzami miało szczególnie i emocjonalne znaczenie, które naznaczyło ich całe późniejsze powojenne życie.

Do takich osób bez wątpienia należała pracownica Holenderskiego Czerwonego Krzyża i mieszkanka Driel - Cora Baltussen. W czasie działań wojennych pod Arnhem zetknęła się ona osobiście z gen. Sosabowskim i jego żołnierzami. Opiekując się ciężko rannymi Polakami była świadkiem ich cierpień, ostatnich wypowiadanych zdań i słów, a na końcu śmierci.

Te tragiczne wspomnienia spowodowały, że przez całe swoje późniejsze życie dbała o to, aby pamięć o przybyłych z dalekiego kraju polskich spadochroniarzach, którzy dzielnie walczyli i umierali na holenderskiej ziemi, wraz z upływem lat nie zaginęła w jej w narodzie. Dzięki kilkudziesięcioletnim staraniom Cory Baltussen i inicjatywie grupy ludzi (dziennikarzy i lokalnych pasjonatów historii) zaangażowanych w przywracanie pamięci i zasług gen. Sosabowskiego i jego żołnierzy, wielu Holendrów zapoznało się na nowo z historią bohaterskiej 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, jej prawdziwym i rzeczywistym oraz chlubnym udziałem w operacji „Market-Garden".

W dniu 31 maja 2006 r. odbyła się podniosła i wzruszająca uroczystość. Holenderski rząd w uznaniu zasług dla gen. Sosabowskiego i jego bohaterskich żołnierzy za udział w walkach o wyzwolenie Holandii w 1944 r. przyznał mu pośmiertnie Medal Brązowego Lwa, a 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej najwyższe holenderskie odznaczenie wojskowe - Order Wojenny Wilhelma I. Medal Brązowego Lwa z rąk królowej Holandii Beatrix odebrali wnukowie gen. Sosabowskiego: Stan i Michael Sosabowscy. Natomiast Order Wojenny Wilhelma I otrzymała ówczesna 6. Brygada Desantowo-Szturmowa (obecnie 6. Brygada Powietrznodesantowa), która od 1989 r. dziedziczy chlubne tradycje 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Niestety tego wzruszającego momentu nie doczekała pani Cora Baltussen, która zmarła na kilka tygodni przed samą ceremonią uhonorowania gen. Sosabowskiego i jego żołnierzy.

Obecność licznych dziennikarzy telewizyjnych i prasowych podczas ceremonii uroczystego wręczania Orderu Wojennego Wilhelma I przedstawicielom 6. Brygady Desantowo-Szturmowej i Medalu Brązowego Lwa wnukom twórcy i pierwszego dowódcy 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej sprawiła, że opinia publiczna w Holandii i w całej Europie dowiedziała się na nowo o męstwie oraz prawdziwym i chwalebnym udziale gen. Sosabowskiego i jego spadochroniarzy podczas operacji „Market-Garden" w Holandii w 1944 r.

Żeton pamiątkowy wydany
w 25. rocznicę bitwy
pod Arnhem – Driel po gen.
Stanisławie Sosabowskim.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Żeton pamiątkowy wydany
w 25. rocznicę bitwy
pod Arnhem – Driel po gen.
Stanisławie Sosabowskim.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Żeton pamiątkowy wydany
w 25. rocznicę bitwy
pod Arnhem – Driel po gen.
Stanisławie Sosabowskim.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Angielskie odznaczenie The France
and Germany Star po gen. bryg.
Stanisławie Sosabowskim. Zbiory
Muzeum Wojska Polskiego.

Odznaka spadochronowa
amerykańskich wojsk
powietrznodesantowych
ofiarowana gen. Sosabowskiemu
na dowód szacunku i uznania
ze strony Amerykanów za wspólną
walkę pod Arnhem we wrześniu
1944 r. Zbiory Muzeum Wojska
Polskiego.

Polski Złoty Krzyż Zasługi z
Mieczami po gen. bryg. Stanisławie
Sosabowskim. Zbiory Muzeum
Wojska Polskiego.

Order Imperium Brytyjskiego
kl. III gen. bryg. Stanisława
Sosabowskiego.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Rewers polskiego medalu
upamiętniającego gen. Stanisława
Sosabowskiego autorstwa Andrzej
Nowakowskiego z 1989 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Proporczyk z oznaką
1. Samodzielnej Brygady
Spadochronowej po gen. bryg.
Stanisławie Sosabowskim.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Beret z dystynkcjami pułkownika po gen. bryg. Stanisławie Sosabowskim
z okresu jego służby w latach 1942-1944 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Kurtka od munduru garnizonowego gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Mundur polowy typu battle dress należący do gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego z okresu walk o Arnhem we wrześniu 1944 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego

Mundur garnizonowy z dystynkcjami gen. bryg. po Stanisławie Sosabowskim z okresu jego służby w latach 1944-1948 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Gen. bryg. Sławomir Petelicki przy mundurze garnizonowym gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego. Zdjęcie wykonane przez Mirosława Zientarzewskiego na Sali Orientalnej w Muzeum Wojska Polskiego w listopadzie 2010 r.

Umundurowanie i uzbrojenie polskiego spadochroniarza z Polskich Sił Zbrojnych z okresu bitwy pod Arnhem (wrzesień 1944 r.). Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski hełm spadochronowy A.T. (Airborne Troops) Mk II z osobistego ekwipunku bojowego gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego z okresu bitwy pod Arnhem we wrześniu 1944 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski hełm spadochronowy A.T. (Airborne Troops) Mk II z osobistego ekwipunku bojowego gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego z okresu bitwy pod Arnhem we wrześniu 1944 r. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjska busola Mk III
z futerałem używana między innymi przez
angielskich i polskich spadochroniarzy.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjska maska przeciwgazowa stanowiąca
osobiste wyposażenie gen. bryg. Stanisława
Sosabowskiego z okresu bitwy o Arnhem
we wrześniu 1944 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski zrzutowy rower składany używany
przez polskich spadochroniarzy w czasie bitwy
pod Arnhem we wrześniu 1944 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski rewolwer Enfield 38
No 2 Mk I, kal. 9 mm pochodzący
z osobistego wyposażenia bojowego gen.
bryg. Stanisława Sosabowskiego z okresu
bitwy pod Arnhem we wrześniu 1944 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Skorupa angielskiego
granatu obronnego
odłamkowego
„Mills" typu No. 36,
Mk III.
Ze zbiorów
prywatnego muzeum
pana Roberta
FOTYNIUKA.

Niemiecki pistolet samopowtarzalny Lange Pistole 08
(LP 08 lub znanego również pod nazwą „Artillery
Luger"), kal. 7,65 mm zdobyty najprawdopodobniej
podczas zaciętych walk pod Driel we wrześniu 1944 r.
przez polskich spadochroniarzy
i ofiarowany przez nich gen. bryg. Stanisławowi
Sosabowskiemu w dowód szacunku i uznania.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Niemiecki karabin samopowtarzalny Gewehr 43
(Gew43 lub G43), kal. 7,92 mm zdobyty przez polskich
spadochroniarzy podczas zaciętych walk o Arnhem we wrześniu 1944 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski karabin Lee Enfield No 4 Mk I, kal. 7,7 mm.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Niemiecki pistolet maszynowy Mp40 (z niem. Maschinenpistole 40),
kal. 9 mm zdobyty przez polskich żołnierzy podczas zaciętych walk
o Arnhem we wrześniu 1944 r.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski pistolet maszynowy Sten Mk V, kal. 9 mm
używany w angielskich i polskich oddziałach powietrznodesantowych
z okresu II Wojny Światowej.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Brytyjski pistolet maszynowy Sten Mk II, kal. 9 mm
używany między innymi przez angielskich i brytyjskich
spadochroniarzy z okresu II Wojny Światowej.
Zbiory Muzeum Wojska Polskiego.

Wydawca:

Fundacja GROM. SIŁA I HONOR
ul. Erazma Ciołka 15 lokal 109
01-445 Warszawa

Partnerzy:

Partnerem wydania publikacji jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.